

RICHARD BUTTERWICK

School of Slavonic and East European Studies
University College London

Sprawa Zakonu Maltańskiego w początkach Sejmu Czteroletniego

Dzieje Zakonu Maltańskiego w Polsce stały się lepiej znane dzięki wydanemu w 2000 r. zbiorowemu opracowaniu pod redakcją Stefana K. Kuczyńskiego¹. Według Andrzeja Rottermunda, autora obszernego i przejrzystego rozdziału o losach zakonu w XVIII i XIX w., „podkreślić jednak należy, że w czasie obrad Sejmu Czteroletniego nie atakowano bezpośrednio organizacji maltańskiej w Polsce”². Niniejszy artykuł jest próbą weryfikacji tej konkluzji na podstawie rękopiśmiennego diariusza sejmowego oraz ówczesnej korespondencji dyplomatycznej i politycznej. Okazuje się bowiem, że Zakon Maltański odegrał niebagatelną rolę w politycznych konfliktach lat 1788–1789 zarówno w Warszawie, jak i w Lubelskiem.

Zanim przystąpię do omówienia dyskusji i decyzji sejmowych dotyczących zakonu, przypomnę, jaka była jego sytuacja w Rzeczypospolitej. Kawalerów Zakonu Szpitalnego Św. Jana z Jerozolimy, najsłynniejszego obok templariuszy zakonu krzyżowego, po przeniesieniu ich siedziby w XVI w. z Cypru na Malte, zaczęto powszechnie nazywać kawalerami maltańskimi. Zakon ten nigdy nie cieszył się jednak specjalnym powodzeniem w Polsce. Przynajmniej od połowy XV w. w kulturze szlacheckiej przeważał bowiem etos ziemiański nad rycerskim, zaś krucjaty kojarzyły się zwykle nad Wisłą z Zakonem Teutońskim (Krzyżakami). Mając możliwość dziedziczenia własności do ósmego stopnia pokrewieństwa włącznie, polska szlachta niechętnie patrzyła również na obowiązujący członków zakonu wymóg bezżenności. Ponadto, wymagane od kawalerów maltańskich

¹ *Zakon Maltański w Polsce*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 2000. Za korektę językową niniejszego tekstu pragnę podziękować prof. Zbigniewowi Anusikowi.

² A. Rottermund, *Kawalerowie maltańscy w Polsce w XVIII i XIX wieku*, [w:] *Zakon Maltański...*, s. 154.

wywody genealogiczne z czterech pokoleń szlacheckich przodków mało przystawały do polskich realiów, gdzie szlachectwo było potwierdzone bardziej poprzez sprawowanie urzędów i dostojęństw niż poprzez odpowiednie dokumenty heraldyczne. Potencjonalni fundatorzy komandorii byli też zniechęceni do ich tworzenia poprzez rygorystyczny wymóg wysyłania na Maltę dziesiątej części dochodów z przekazanych zakonowi dóbr. Przez stulecia było więc w Rzeczypospolitej niewiele komandorii i niewielu kawalerów. Do roku 1774 funkcjonowały tylko dwie zaniedbane komandorie: w Poznaniu i w Stwołowiczach, w powiecie nowogródzkim³.

Stan ten trwałby zapewne dłużej, gdyby nie zawikłane dzieje ordynacji ostrogskiej. Kasztelan krakowski Janusz ks. Ostrogski był konwertytą z prawosławia i rzadkim w Polsce przedstawicielem postawy rycersko-krzyżowej. W 1609 r. założył ordynację, potwierdzoną przez sejm w roku 1618, z obowiązkiem utrzymywania 600 żołnierzy na obronę Rzeczypospolitej przed Tatarami i Turkami. W przypadku wymarcia ustawowych spadkobierców, ordynacja miała przejść w posiadanie i zarząd rzymsko-katolickiego kawalera maltańskiego, wybranego przez Rzeczpospolitą na sejmie z „naszego polskiego, albo litewskiego, albo ruskiego narodu”. Kiedy w 1673 r. umarł ostatni ordynat, Aleksander ks. Ostrogski-Zasławski, zakon upomniał się o ordynację, obejmującą ponad 20 miast oraz blisko 600 wsi i przynoszącą kilkaset tysięcy złotych rocznego dochodu. Dobra ordynackie zostały jednak zagarnięte przez dwóch kolejnych mężów, a następnie przez potomków siostry ostatniego ordynata i przez 80 lat wszelkie starania zakonu nie przynosiły żadnego rezultatu. Potężne rody Lubomirskich, a następnie Sanguszków wspierane przez swoją szlachecką klientelę nie zamierzały rzecz jasna wypuszczać z ręki ogromnego majątku. Szlachta z kolei niechętnie patrzyła na wywóz pieniędzy poza granice kraju i obawiała się, że przejęcie ogromnej ordynacji ostrogskiej przez Zakon Maltański może doprowadzić do powstania *status in statu*. W roku 1753 wybuchła jednak tzw. sprawa ostrogska, kiedy to ostatni użytkownik dóbr ordynackich, wiecznie zadłużony Janusz Aleksander ks. Sanguszko, zdecydował się rozdysonować majątki ordynacji ostrogskiej pomiędzy grupę magnatów, w której wiodącą rolę odgrywał August Aleksander ks. Czartoryski, wspierany przez spokrewnioną z Sanguszką rodzinę Lubomirskich. Pomimo oburzenia opinii szlacheckiej, zaniepokojonej ogromną szkodą wyrządzoną su-

³ Zob. J. Baranowski, *Zakon Maltański w Polsce w XVI i XVII wieku*, [w:] *ibidem*, s. 41-84; A. Rottermund, *op. cit.*

werenności i obronności Rzeczypospolitej (wykorzystanego notabene przez hetmana Jana Klemensa Branickiego, który przy pomocy wojska dokonał zajazdu dóbr ordynackich), nikt nie bronił praw zakonu. W 1766 r. sejm, zdominowany przez klientów Czartoryskich, potwierdził transakcję kolbuszowską i zniósł ordynację, pod warunkiem jednak, że nowi posiadacze dóbr ordynackich będą utrzymywać 600 żołnierzy i wpłacać do skarbu koronnego 300 tys. złp. rocznie. Pretensje Zakonu Maltańskiego sejm odrzucił⁴.

Zakon dostrzegł nową szansę na wznowienie „sprawy ostrogskiej” po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej. Jego reprezentant w Polsce, Michele Enrico Sagramoso był wzorcowym wręcz dyplomata kosmopolitycznego wieku światła – czarujący, zręczny i uczony – szybko zdobył poparcie ministrów mocarstw zaborczych w Warszawie. W czasie obrad sejmiku rozbiorowego z lat 1773–1775 posunął się nawet do groźby, że Zakon mógłby scedować swoje pretensje do ordynacji ostrogskiej Fryderykowi Wielkiemu, którego poznał i oczarował przed 20 laty w Berlinie. Niemniej jednak, wobec ogromnej niechęci sejmujących do wznowienia „sprawy ostrogskiej”, Sagramoso musiał pojsć na układ z marszałkiem sejmiku Adamem Ponińskim, który przez małżeństwo wszedł w posiadanie kilku majątków z dóbr dawnej ordynacji.

W wyniku tego układu, sejm rozbiorowy, utrzymując w mocy decyzję o zniesieniu ordynacji, przeznaczył 300 tys. złp. rocznie na utworzenie wielkiego przeoratu Zakonu Maltańskiego w Polsce. Z kwoty tej 180 tys. złp. miało iść na utrzymanie pułku wojska, a reszta na pensje wielkiego przeora i sześciu kawalerów-komandorów. Z tych pensji mieli oni oddawać po 10% wielkiemu mistrzowi zakonu na Malcie. Pierwszym wielkim przeorem został sam Adam Poniński, a wśród komandorów znalazł się młody Kazimierz Nestor Sapieha – jedyny w tym gronie reprezentant starego, możnowładczego rodu. Ponadto sejm zezwolił na ustanowienie ośmiu komandorii rodzinnych, które również miały wysyłać dziesiątą część dochodów na Maltę. W latach 1774–1776 takie komandorie założyli: Ponińscy, Platerowie (dwie), Szamoccy, Sułkowscy, Podosczy, Łopotowscy i Hylzenowscy. Sagramoso zaimponował swoją ogłębłą Polakom i przynależność do zakonu stała się modną wśród arystokracji. Do 1789 r. w Polsce było już 30 kawalerów oraz dwie damy (m. in. Jan Potocki i siostrzenica królewska Maria Teresa z Poniatowskich Tyszkiewiczowa). Komandorem Stwołowicz był kasztelaniec wileński Ludwik ks. Radziwiłł. W 1787 r. *chargé d'affaires* zakonu w Polsce

⁴ J. Baranowski, *op. cit.*, s. 66–68, 77–81; A. Rottermund, *op. cit.*, s. 83–101, 114–115.

został mianowany Joseph de Maisonneuve, francuski *homme galant* od wielu lat przebywający już w Rzeczypospolitej. Kapelanem maltańskiej legacji w Warszawie był z kolei ks. Gaetano Ghigiotti, sekretarz króla do spraw włoskich i kościelnych. W ten sposób Stanisław August mógł na bieżąco śledzić sprawy związane z interesami zakonu w Polsce⁵. Kilka osób z jego otoczenia, np. Ignacy Krasicki, otrzymało honorowe krzyże Zakonu Maltańskiego.

A. Rottermund przyznaje, że „polscy kawalerowie maltańscy bardziej byli skłonni do noszenia orderu niż do wnoszenia przewidzianych opłat”. Poniński zbankrutował w roku 1785, a i finanse niektórych jego kolegów były w niewiele lepszym stanie. Ostatniej wpłaty na rzecz maltańskiej centrali zakonu wielki przeorat dokonał w grudniu 1788 r. Była to śmieszna kwota 500 złp., podczas gdy zaległości wynosiły już 48 tys. złp. Polscy kawalerowie maltańscy nie kwapili się też do wspomagania krajowych szpitali, chociaż ich oficjalne uroczystości odbywały się w kościele Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Wielki przeorat w Polsce był właściwie modnym klubem; a co gorsze, podobnie jak we Francji, członkowie zakonu nie poczuli się do konieczności przestrzegania zasad celibatu. Jednak kawalerowie francuscy na ogół dość sumiennie odbywali zbrojne pielgrzymki na Maltę i podejmowali służbę na galerach maltańskich, czego trudno się było spodziewać po ich polskich kolegach⁶.

Nuncjuszowie apostołscy dość długo tolerowali ten brak gorliwości modnych kawalerów i dam w służbie Kościoła. Jednak w listopadzie 1785 r. Ferdinando Maria Saluzzo doniósł do Rzymu o *una disgustuosa Sensazione*. Dwaj szlachcice protestanczy otrzymali bowiem Krzyż Łaski zakonu, a następnie wzięli udział w Mszy Świętej, uczestnicząc w ucałowaniu krucyfiksu i pateny. Nuncjusz ograniczył się do prywatnego napomnienia polskich kawalerów maltańskich po ceremonii, „per non occasionare uno scandolo anche peggior del male, tanto più, che dal popolo ignoravasi che si follevo frai Cavalieri dei Dissidenti”. Chciał również uniknąć zamieszczenia relacji z tego wydarzenia w gazetach, gdzie sprawa ta mogła zostać przedstawiona jako „un trionfo della tanto ora decantata tolleranza”.

⁵ „Papiery maltańskie” Ghigiottiego, por. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: BUW], rkps 133.

⁶ A. Rottermund, *op. cit.*, s. 115–159, cytat na s. 146; *Volumina legum*, t. VIII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 200–206, 845–846; A. Zahorski, *Maisonneuve Joseph de*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. XIX, Wrocław 1974, s. 149–151. Z. Ziełińska, *Poniński Adam*, [w:] *ibidem*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 504–512. Por. też J. McManners, *Church and Society in Eighteenth Century France*, t. I, Oxford 1999, s. 485–488.

Obecni na uroczystości komandorzy przyznali, że miało miejsce nadużycie, ale tłumaczyli się trudnością zorganizowania osobnej uroczystości dla dysydentów. Saluzzo poprosił więc o dyskretną interwencję papieża u wielkiego mistrza, aby w przyszłości dysydenci nie byli dopuszczani do przywilejów krzyża zakonu. Saluzzo nie wiedział jednak, że jego poprzednik, Giovanni Archetti sam poprosił o nadanie kilku krzyży maltańskich protestantom. Rozdysponował je następnie wśród przedstawicieli warszawskiego korpusu dyplomatycznego. Maltańskie odznaczenia otrzymali wówczas m. in. przedstawiciele Prus i Saksonii, Ludwig von Buchholtz i Franz August Essen oraz dwaj radcy ambasady rosyjskiej⁷. Wspomniany epizod jest bez wątpienia najlepszym świadectwem tolerancji religijnej panującej wśród elit społecznych owych czasów. W oczach Saluzza taka tolerancja była jednak równoznaczna z indyferentyzmem. Uważał on także, że zbytńia otwartość na współpracę z protestantami może zostać wykorzystana przez przeciwników zakonu.

Skojarzone z haniebnym sejmem rozbiorowym i z postacią Adama Ponińskiego sprawy Zakonu Maltańskiego w Polsce nie wyglądały najlepiej. Również coraz bardziej arystokratyczny, oświeceniowy i kosmopolityczny charakter zakonu w Rzeczypospolitej mógł narazić go na poważne kłopoty w czasie narastającego fermentu politycznego. Zamożniejsze i średnie warstwy szlachty coraz bardziej niezależniały się od magnackiej kurateli, czego przykłady można było zaobserwować już w czasie sejmików poselskich 1788 r. Powszechnym hasłem stała się wówczas aukcja wojska⁸.

Francuski agent dyplomatyczny Joseph Aubert tak skomentował te postulaty: „Rien n'est plus extraordinaire, ni plus extravagante, que les instructions données à ces nonces. Le cri général est pour le rétablissement de l'ancien costume de la nation et l'augmentation de l'armée jusques au nombre de 40. mille hommes. [...] pour effectuer cette augmentation et surtout pour imposer des contributions convenables et proportionnées à cette augmentation de dépense, qu'aucun Gentil-homme ne voudroit jamais payer; aussi les uns disent qu'il faut prendre cet argent sur les biens du Clergé et notamment sur l'Evêché de Cracovie. Les autres y destinent les commanderies de Malthe; c'est de cette manière que s'exalte ici le

⁷ Archivio Segreto Vaticano [dalej: ASV], Archivia della Nunziatura a Varsavia [dalej: ANV] 66, k. 54, F. M. Saluzzo do I. Boncompagniego 23 XI 1785 r. Por. też G. Archetti do O. Pallaviciniego, Warszawa 20 III 1783, [w:] L. Wolff, *The Vatican and Poland in the Age of the Partitions*, New York 1988, s. 134–135.

⁸ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 222–239.

patriotisme, et qu'il devient généreux de tout ce qui ne touche point à ses propres jouissances et à ses propres avantages"⁹. Aczkolwiek wśród 35 zbadanych przeze mnie instrukcji sejmikowych (spośród ogólnej liczby 56) tylko instrukcje kujawska i lubelska domagały się obrócenia funduszy Zakonu Maltańskiego na wojsko, to przyznać trzeba, że instrukcja lubelska miała szczególną wagę. Była ona bowiem wynikiem kompromisu między dezyderatami miejscowej szlachty a stanowiskiem liderów stronnictwa puławskiego – stanowiącego (obok obozu hetmańskiego) jedno z dwóch głównych skrzydeł opozycji. Instrukcja lubelska zarzuciła przeorom i komandorom zakonu prywatę i przywłaszczanie funduszy¹⁰. Wołanie o obarczenie duchowieństwa kosztami aukcji wojska było zresztą tak powszechne, że kawalerowie maltańscy mogli spodziewać się jak najsurowszego potraktowania¹¹.

7 października 1788 r. sejm „wolny” przekształcił się w konfederacki. Następnego dnia Saluzzo donosił do Rzymu, że głównym zadaniem konfederacji będzie aukcja wojska. Poszukując środków finansowych na jej przeprowadzenie, w pierwszym rzędzie zamierzało sięgnąć do kieszeni biskupów. Ci jednak, zdaniem nuncjusza, umieli się dobrze bronić. Saluzzo bardziej się więc obawiał o opactwa, zakony oraz kawalerów maltańskich¹².

Obawy nuncjusza nie były bezpodstawne. Już w siódmym z *Listów anonimów* Hugo Kołłątaj niemiłosiernie drwił bowiem z kawalerów. Ksiądz referendarz litewski domagał się zniesienia zakonu w Polsce i obrócenia pensji komandorów (wynoszących 120 tys. złp. rocznie) na wojsko. „Nikt lepiej nad Polskę nie zna, co to są zakony zbrojne”, pisał Kołłątaj. „Kawalerowie maltańscy tak się różnią od Krzyżaków, jak karmelici trzewiczkowi od bosych”. Jego zdaniem, członkowie zakonu to „ludzie żonaci, ludzie, którzy ani nowicyjatu, ani karawany nie odbyli, odszczepieni nawet od Kościoła rzymskiego chrześcijaństwo, noszą ozdoby zakonu, posiadają dochody i urzędy,

⁹ Archives du Ministère des Affaires Étrangères w Paryżu. Correspondance Politique (Pologne) nr 315, depesza 28, k. 261–262, J. Aubert do A.-M. Montmorina, Warszawa 30 VIII 1788 r.

¹⁰ A. Pawiński, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. V, Warszawa 1888, s. 355–358; Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 8326, k. 461–467. O specyfice sejmiku lubelskiego pisał W. Szczygielski, *Przyczynek do badań nad świadomością polityczną szlachty lubelskiej w czasach Sejmu Wielkiego*, [w:] *Dyplomacja – polityka – prawo. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Henrykowi Kocójowi*, red. I. Panic, Katowice 2001, s. 267–277.

¹¹ Por. J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, „Przegląd Historyczny” 1960, t. LI, s. 52–73, 331–367, 465–482.

¹² ASV ANV 66, k. 227–228, Saluzzo do Boncompagniego, 8 X 1788 r.

a tak bezwstydną obłuda została pod opieką prawa 1775 r., bo prawodawcy owego sejmku tyle mieli przywiązania do Ojczyzny, ile kawalerowie maltańscy do swych wotów". Komandorie ich złamały prawne zakazy przeistaczania własności szlacheckiej w duchowną; podobnie jak ordynacje, były przeciwne równości szlacheckiej. Część dochodów szła, aby zasilać obce mocarstwo. Ordery jego zostały tak modne, że „zanosi się dalej na ten kaprys, że dzieci nie będą mogły do szkół chodzić bez orderu maltańskiego”¹³.

KoŹłataj w jednakowym stopniu starał się ostrzegać opinię publiczną przed ambicjami zakonu, jak i zdyskredytować go w jej oczach. Jego retoryka była obliczona na pozyskanie szlacheckiej prowincji. Chcąc bronić własności Kościoła, z pełnym przekonaniem i premedytacją rzucał na żer niechętniej duchowieństwu szlachty zakon skupiający w swoich szeregach świeckich arystokratów. Jego szyderstwa miały się też odbić szerokim echem w izbie sejmowej. KoŹłataj nie sprowokował jednak szerszej polemiki wokół zakonu. Jedynie Wojciech Skarszewski, w jednej ze swoich broszur, gdzie bronił własności Kościoła, wspomniał, że kawalerowie maltańscy pomagali podupadłym rodzinom szlacheckim¹⁴.

Jednym z pierwszych wystąpień sejmowych, w którym wspomniano o Zakonie Maltańskim, było wystąpienie posła inflanckiego, Stanisława Kublickiego z 28 stycznia 1789 r. Wśród różnych funduszy duchownych, które mogłyby zostać obrócone na potrzeby wojska, wskazał on również na majątek kawalerów maltańskich¹⁵. Kublicki był klientem Adama Kazimierza Czartoryskiego, ale zwłaszcza w sprawach dotyczących Kościoła wymykał się spod kontroli patrona i stawał w jednym szeregu z hetmańczykami. W tym czasie zarówno hierarchia i kler katolicki, jak i ich przeciwnicy przygotowywali się już do walnej rozprawy o opodatkowanie duchowieństwa¹⁶. Już na początku marca 1789 r. prymas Michał Jerzy Poniatowski zdawał sobie sprawę z tego, że Kościół będzie musiał zgodzić się na wyższe opodatkowanie dóbr duchownych w porównaniu do dóbr ziemskich. Na konferencji biskupów 2 marca Kacper Cieciszowski, biskup kijowski, przedstawił tekst projektu,

¹³ H. KoŹłataj, *Listy anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*, wyd. B. Leśnodorski i H. Wereszycka, t. I, Warszawa 1954, s. 224–225, 230–233.

¹⁴ [W. Skarszewski], *List plebana do korespondenta warszawskiego*, [b.m.d., 1788], s. 29–37.

¹⁵ *Dziaryusz Seymu Ordynaryjnego pod związkiem Konfederacyi Generalney Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku pańskiego 1788*, t. II, cz. 1, Warszawa 1790, s. 315–317.

¹⁶ Por. R. Butterwick, *O ratunek Ojczyzny. Sprawa opodatkowania duchowieństwa katolickiego w początkach Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik [w druku].

w którym wyszczególniał wszystkie fundusze duchowne, mające podlegać podwójnemu opodatkowaniu. Były wśród nich również dobra maltańskie. Zamiast propozycji Cieciszowskiego episkopat przyjął jednak inny projekt, gdzie wyliczono wszystkie wyjątki od podwójnego opodatkowania. Nie było wśród nich posiadłości kawalerów maltańskich. Biskupi nie zamierzali więc walczyć o interesy Zakonu Maltańskiego¹⁷.

W połowie marca sejm zdecydował o podwojnym opodatkowaniu kleru, z niektórymi wyjątkami, które dotyczyć miały zwłaszcza ubożego i „użytecznego” duchowieństwa. Jednocześnie zachowano w całości *subsidiūm charitativum*. Wiele szczegółów, w tym również sprawa Zakonu Maltańskiego, pozostało jednak jeszcze do rozwiązania. Następna wzmianka o zakonie pochodzi z pamiętnego dnia 26 marca, kiedy to Kajetan Bystrzonowski, kasztelan małopolski, wystąpił z propozycją opodatkowania w pierwszej kolejności kawalerów maltańskich, co miało nastąpić przed ewentualnym obciążeniem majątków szlacheckich. Zagłuszył go jednak powszechny entuzjazm i sejm w radosnej atmosferze uchwalił ofiarę dziesiątego grosza z dóbr ziemskich¹⁸. Poszukiwania funduszy na wojsko trwały jednak nadal, dając stronnictwu hetmańskiemu więcej okazji do podgrzewania atmosfery i skłócania duchownych ze świeckimi¹⁹.

Poszukiwania środków finansowych na aukcję wojska doprowadziły w końcu sejmujących do funduszy maltańskich. Potrzeby fiskalne połączyły się wkrótce z głośną sprawą wielkiego przeora zakonu w Polsce, podskarbiego wielkiego koronnego Adama Ponińskiego. Przeczuwając nadciągające zagrożenie, Maisonneuve apelował o pomoc do dworu pruskiego i interweniował w sejmowej Deputacji Spraw Zagranicznych. Deputacja zapewne niechętnie przyjęła jego notę, skoro nie przedstawiła jej sejmowi. W tej sytuacji Maisonneuve opuścił Warszawę i wyjechał do Berlina²⁰.

¹⁷ Protokół polski i dodatki por. Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Archiwum Capituli B84, k. 180–182, 147–148; protokół łaciński por. S. Librowski, *Konferencje biskupów XVIII wieku jako instytucja zastępująca synody prowincjonalne*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1984, t. XLVII, s. 324–325.

¹⁸ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, wyd. 3, t. I, Warszawa 1991, s. 388–389. Bystrzonowski był jednym z dwóch *Castellans miserables* piętnowanych w liście S. K. Potockiego do A. Potockiej, 28 III 1789 r. Por. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Publiczne Potockich [dalej: APP] nr 262, t. I, s. 1088.

¹⁹ *Myśli obywatelskie*, Warszawa b.d. [1789]. S. Estreichera (*Bibliografia polska* K. Estreichera, t. XXII, Kraków 1908, s. 663) datowanie na 1790 r. nie zgadza się z treścią tej niepaginowanej broszury.

²⁰ W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 394; Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie [dalej: GStAPK], I HA, Rep. 9 Polen 27–235, depesza 65, k. 286, G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa 6 VI 1789 r.; ASV ANV 66, k. 266–267, Saluzzo do C. Federiciego, Warszawa 10 VI 1789 r.

4 czerwca marszałek sejmku, Stanisław Małachowski kazał odczytać projekt zakładający opodatkowanie dóbr maltańskich według stawki 20%. Ledóchowski, poseł wiski, był zdania, że skoro kawalerowie byli zarówno świeckimi, jak i duchownymi, powinni płacić podatek w wysokości 30%. Małachowski odpowiedział jednak, że na dobrach zakonu ciąży jeszcze *subsidiūm charitativum*, co na razie zamknęło dyskusję w tej sprawie²¹.

Ignacy Wybranowski, poseł lubelski, którego sejmik domagał się obrócenia funduszy maltańskich na wojsko, zaatakował zakon w sposób, który doskonale ukazuje rolę publicystów w urabianiu tak opinii publicznej, jak i nastrojów panujących w izbie sejmowej. Jakim sposobem, pytał, znalazł zakon tak wygodne gniazdo w Polsce, podczas najgorszych dla kraju czasów? Niewątpliwie wzbudził też śmiech, cytując zdanie „Anonima”, że „Kawaleria Maltańska tak się różni od Krzyżaków, iak Karmelici Trzewikowi od bosych”. Cytując zaś „autora pewnego pytania” (znowu Kołłątaja), odpowiedział kim byli kawalerowie maltańscy: „Są to ludzie żonaci, którzy ani Nowicyatu, ani Karawany nie odbyli, między którymi nawet odzciepięncy od Kościoła Rzymskiego, noszą ozdoby Zakonu, posiadają Dochody i Urzędy, a tak bez-wstydną obłudą została pod opieką Prawa R. 1775 bo Prawodawcy owego Seymu, tyle mieli przywiązania do Oyczyzny, ile K[awalerowie] M[altańscy] do swych wotów”. A te śluby, według jeszcze innego autora, były ubóstwo, czystość, służba szpitalna lub wojenna oraz sakramenty. Być może zostały one zachowane na dalekiej Malcie, lecz w Polsce kawalerowie odbierali swoje dochody bez wypełniania swoich obowiązków. Wybranowski pytał także dlaczego w roku 1773 Sagramoso omieszczał wspomnieć o starszych komandoriach. Wniósł na koniec, że dobra powinien przejąć skarb publiczny, na ulżenie ciężarom stanu szlacheckiego²². Poparł go Michał Bernowicz, który postulował licytację dóbr zakonu. Uważał jednak, że pozbawieni majątków ziemskich kawalerowie powinni zachować posiadane tytuły i przywileje²³. Jako poseł nowogrodzki Bernowicz reprezentował tych, którzy mogliby najwięcej skorzystać na licytacji dóbr komandorii stwołowickiej.

Adam Kazimierz Czartoryski wystąpił przeciwko wnioskowi kolegi z Lubelskiego. Stwierdził bowiem, że sejm musi szanować ustanowione przez siebie prawa, nawet wówczas, gdyby były one nienawistne. Zapronował, aby kawalerowie maltańscy ufundowali pułk,

²¹ AGAD, Archiwum Sejmu Czteroletniego [dalej: ASC], nr 2, k. 336.

²² *Ibidem*, k. 342–343; por. też H. Kołłątaj, *op. cit.*, t. I, s. 224–225, 230–233.

²³ AGAD, ASC, nr 2, f. 336; nr 11, f. 310.

w którym mogliby służyć jako oficerowie, tak jak Krzyżacy służyli w armii cesarskiej. Czartoryskiego poparł krewny i kolejny poseł lubelski, Stanisław Kostka Potocki (który podczas sejmiku 1788 r. charakteryzował Wybranowskiego jako „une moustache”). Jego zdaniem nie należało bowiem dyskutować o zaborze funduszy podczas debaty podatkowej. Widać więc wyraźnie, że zarówno wystąpienie księcia generała ziem podolskich, jak i głos Potockiego stanowiły próbę opanowania burzliwych nastrojów szlachty lubelskiej przez puławskich arystokratów²⁴.

Wojciech Suchodolski, poseł chełmski i czołowy demagog stronnictwa hetmańskiego, podniósł sprawę „skryptu” skarbowego na 5000 dukatów, który Poniński bezprawnie przesłał Sagramosowi. Jednak podskarbi nadworny koronny Roch Kossowski poinformował izbę, że Komisja Skarbowa odmówiła posłuszeństwa rozkazowi Rady Nieustającej i nigdy nie zrealizowała tego polecenia płatności. Kazimierz Nestor Sapieha, siostrzeniec hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego powiedział, że mimo tego, iż kawalerowie obecni w izbie powinni milczeć we własnej sprawie, ponieważ ślubował bronić majątku zakonu, czuje się zmuszony do wyjaśnienia, że istnieją trzy rodzaje komandorii oraz, że kawalerowie otrzymali prawną dyspensę od niektórych ślubów²⁵.

Większą część sesji dnia następnego zajęły sprawy ewakuacji wojsk rosyjskich z Ukrainy oraz opodatkowania kaduków, co dało opozycji okazję do podkopania jeszcze jednej prerogatywy królewskiej. Nie zapomniano jednak i o Zakonie Maltańskim. Król powiedział: „Co zaś się tycze Interessow y existencyi u nas w ogólności Zakonu Maltańskiego, nie wątpię, że równie rozważne jak gorliwe grono składających Seym teraznieyszy nie wypuści z pamięci żadney okoliczności Ustaw zaszłych, względem Zakonu Maltańskiego, y że unikać zechce też Zacne Grono Nasze wszelkiego kroku, który by mógł bydz powodem nieiakiey na Kray Nasz zkadkolwiek przykrości y inkonweniencyi, a oraz upewniam się że niedopuszczą Prześwietne Stany żadney krzywdy na dobrych zasadach ufundowanym w Kraiu Naszym poczynionym Ustawom”²⁶. Jednym słowem, Stanisław Au-

²⁴ AGAD, ASC, nr 2, f. 336. Padła też propozycja, aby polscy kawalerowie odbywali swój karawan piętnastoletnią służbą w wojskach Rzeczypospolitej. Por. *ibidem*, nr 11, k. 311. Por. *ibidem*, APP, nr 262, t. 1, s. 863, S. K. Potocki do A. Potockiej, Puławy, 20 VIII 1788 r. 3 I 1791 r. król pisał do A. Debolego: „stary Wybranowski, który bywa często *turbator chori*, osobliwie kiedy, jak teraz, ks. Adam jest *absens*”. Cyt. za: W. Kalinka, *op. cit.*, t. II, s. 433.

²⁵ AGAD, ASC, nr 2, ff. 336–339.

²⁶ *Ibidem*, f. 378.

gust przestrzegał sejmujących, że traktat z zakonem jest integralną częścią prawnego i politycznego układu rozbiorowego, którego naruszenie mogłoby wystawić Rzeczpospolitą na gniew mocarstw sąsiednich. Suchodolski i inni wracali jeszcze do sprawy „skryptu” Ponińskiego²⁷. Jest dość prawdopodobne, że m. in. ze względu na K. N. Sapiechę stronnictwo hetmańskie chciało odwrócić uwagę izby od dóbr zakonu i skierować ją na osobę Ponińskiego. Mogłoby się to wszystko skończyć niezbyt dogodnie dla samego hetmana Branickiego. Jednak, jak pisała Zofia Zielińska, po rozpoczęciu szturm na Ponińskiego szansa na wzmocnienie jego patriotycznej legitymacji była już dla Suchodolskiego zbyt atrakcyjna, aby mógł ją przepuścić. W następny poniedziałek, 8 czerwca 1789 r., sesja, na której miała zapaść decyzja o opodatkowaniu dóbr maltańskich, przekształciła się w generalną nagonkę na Ponińskiego. Po dramatycznych i pełnych demagogii przemówieniach uzgodzono wreszcie jego aresztowanie. Dalsze, tragiczne w swej wymowie, losy wielkiego przeora są na tyle dobrze znane, że można zrezygnować z dalszego zajmowania się tą sprawą²⁸.

Wreszcie 9 czerwca, po wielu opóźnieniach, projekt dotyczący kawalerów maltańskich został odczytany. Bernowicz „wyraził iak ochydnym sposobem 1775° Roku dla zysku Prywatnych powiększona iest liczba Kawalerow Maltańskich z rozgrzeszeniem ich od Szlubow y obowiazkow Zakonnych” i podał do łaski marszałkowskiej projekt, aby 120 tys. złp. płacone im dotąd w pensjach poszło na skarb. Wybranowski domagał się zaś konfiskaty całego majątku zakonu w Rzeczypospolitej. Sprzeciwili się temu Jan Krasieński, poseł podolski, Walerian Stroynowski, wołyński, Michał Zaleski, trocki oraz Franciszek Kwilecki, poznański, którzy obstawali przy własności zabezpieczonej prawem i traktatem. Jan Suchorzewski, poseł kaliski, twierdził, że nie chodzi w tej sprawie o interes Malty, lecz prywatnych Polaków. Niech Malta dostanie swoje 120 tys. złp., byle ci chciwi i sprzedajni Polacy nie otrzymali niczego. Zdaniem Michała Czackiego, posła czernihowskiego, płacenie takiego trybutu mogłoby doprowadzić do uczynienia Polski wasalem Malty²⁹.

Mateusz Butrymowicz, poseł piński, wyjaśniał (w ślad za Sapieha), że istnieją trzy rodzaje komandorii: najstarsze w Poznaniu

²⁷ *Ibidem*, ff. 357–364.

²⁸ *Ibidem*, ff. 391–398, 409–410. *Przymówienie się tegoż, JW Jegomości Pana Woyciecha Suchodolskiego, rotmistrza kawalerji narodowej, chorążego i posła chełmskiego, na teyże samey sessyi 1789 roku, miane. W. Kalinka, op. cit., t. I, s. 395–399. Z. Zielińska, op. cit., s. 509–512.*

²⁹ AGAD, ASC, nr 2, k. 422–424.

i Stwołowiczach, rodzinne z roku 1775 oraz te, założone na bazie 120 tys. złp. rocznego dochodu z dawnej ordynacji ostrogskiej. Zapytał, czy izba zgodziłaby się na opodatkowanie pierwszych dwóch rodzajów według stawki 20 od sta, zanim zadecyduje o trzecim³⁰. Była to pomocna, konstruktywna interwencja. W kilka tygodni później, Stanisław Kostka Potocki posłużyć się miał Butrymowiczem, aby przekonać sejm do projektu o biskupstwach. Projekt ten był niby autorstwa Butrymowicza, faktycznie zaś Potockiego. Być może podobnie było i w tym przypadku³¹. W każdym bądź razie stany zgodziły się na propozycję Butrymowicza. Suchorzewski, Antoni Rożnowski, poseł gnieźnieński, i Wojciech Świątosławski, poseł wołyński, chcieli doprowadzić do przejęcia owych 120 tys. złp. przez skarb państwa, podczas gdy Stroynowski, Krasiński, Kublicki i Stanisław Kostka Potocki byli temu przeciwni. Jak mówił Potocki: „choć to był Seym naygorszy, gdy iednak uznawany był za naywyższą władzę rządową a z tym rządem czynione były solenne umowy Konwencye i Traktaty, więc tych iednomyślnie bez zniesienia się z drugą stroną naruszać nie można”. Rożnowski domagał się opodatkowania nowych komandorii podatkiem w wysokości co najmniej 50%, Suchodolski natomiast zaproponował *turnus* między 50 a 30 od sta, czym spowodował zgodę Krasińskiego na podatek 30%. Suchodolski na to przystał, ale jeszcze chciał uznania „skryptu” dla Sagramosa za bezprawny. Potocki oraz król odpowiedzieli, że powinni go zapłacić prawni następcy Ostrogskich. W ten sposób rozwiązano kwestię opodatkowania dóbr Zakonu Maltańskiego, nakładając na nie podatek w wysokości 30%, co zostało przyjęte jednogłośnie³².

W liście do władz Zakonu Maltańskiego kardynał Tomasso Antici, minister Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej, kładł nacisk zwłaszcza na rolę króla, który uchronić miał zakon od prześladowań, a nawet od kasaty w Rzeczypospolitej, do czego mogło dojść podczas debaty 10 czerwca³³. W liście do żony Stanisław Kostka Potocki, ubolewając nad niebezpiecznym przykładem postępowania w sprawie Ponińskiego i donosząc o przebiegu debaty nad opodatkowaniem

³⁰ AGAD, ASC, nr 11, f. 309.

³¹ Por. R. Butterwick, *Polska Rewolucja a Kościół Rzymsko-Katolicki 1788–1792. Problemy badawcze i wstępne wnioski*, [w:] *Rzeczpospolita wielu wyznań*, red. A. Kaźmierczyk, A. K. Link-Lenczowski, M. Markiewicz i K. Matwijowski, Kraków 2004, s. 380.

³² AGAD, ASC, nr 2, ff. 422–7. *Volumina legum*, t. IX, Kraków 1889, s. 96.

³³ BUW, rkps 133, k. 521, kopia listu T. Anticio do Bali'ego di Loras, Casali, 2 lipca 1789 r.

zakonu, zaznaczył równocześnie, że król przyłączył się do wspólnej sprawy³⁴. Według Saluzza, „l'odiosità concepita contro il P[rincilpe Poninski, che i al tempo stesso gran Priore di Malta, ha pregiudicato moltissimo all'ordine tutto. Poco è mancato, che non abbiano distratto interamente un lavoro, che costo tanta fatica, e pena al cavalier Sacramoso, ed all'Em[inenz]o Garampi. La valida difesa, che si è sostenuta per due giorni, ed in cui ho impiegati i più abili Oratori della Camera”. Saluzzo przedstawił wynik debaty sejmowej jako swoją zasługę, prawie jak triumf, tym bardziej że Maisonneuve znajdował się w Berlinie. Wielki Mistrz powinien być wdzięczny. „Non sarà dunque più questione di cassar l'ordine di Malta in Polonia, ne potrà più mettersi in dubbio il pagamento annuo di 120 m. fior[ini] che fu convenuto sulli Beni di Ostrog”. Choć te komandorie miały płacić podatek w wysokości 30 od sta, to pozostałe dobra maltańskie zostały potraktowane podobnie do innej własności duchownej³⁵. Jest wielce prawdopodobne, że Saluzzo lobbował mocno w sprawie Zakonu Maltańskiego u Stanisława Kostki Potockiego i innych posłów. Austriacki chargé d'affaires, Benedict de Caché przypisał stosunkowo korzystne załatwienie sprawy Zakonu Maltańskiego „die eifrige Verwendung des hiesigen päbstlichen Nuntius”, biorąc pod uwagę, że „es hatte sus beÿ diesen Debatten eine abermalige besonder Animosität gezeiget, welche fuhin Zukunft noch auf manche andere Gegenstände erstrecken dürfte”³⁶. Ze swojej strony Girolamo Lucchesini donosił Fryderykowi Wilhelmowi II (*en clair*), że wielki przeorat został ocalony, pomimo „les attaques violentes des Patriotes animés contre tout ce qui porte l'empreinte des Diètes de 1775 et 1776”³⁷.

W świetle tych sądów wyrażanych przez dobrze poinformowanych świadków i uczestników wydarzeń, jak również na podstawie analizy rękopiśmiennego diariusza sejmu, nie mogę się podpisać pod twierdzeniem profesora Rottermunda, że „w czasie obrad Sejmu Czteroletniego nie atakowano bezpośrednio organizacji maltańskiej w Polsce”³⁸. Wręcz przeciwnie. Historycznie słabe zakorzenienie zakonu

³⁴ AGAD, APP, nr 262, t. I, s. 1153–1160, S. K. Potocki do A. Potockiej, ? VI 1789 r.

³⁵ ASV, ANV, nr 66, k. 266–267, Saluzzo do Federiciego, 10 VI 1789 r.

³⁶ Österreichische Staatsarchiv w Wiedniu, Haus-, Hof- und Staatsarchiv Polen II 51, depesza 549, k. 196, B. de Caché do W. A. von Kaunitz, 10 VI 1789 r., W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 394.

³⁷ GStAPK I HA, Rep. 9 Polen 27–235, depesza 66, k. 301, Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 10 VI 1789 r.

³⁸ A. Rottermund, *op. cit.*, s. 154.

w Polsce, ukazane tak przekonująco przez autorów monografii *Zakonu Maltańskiego w Polsce* w połączeniu z szyderczą retoryką Kołłątaja, jak również innymi, politycznymi, społecznymi i fiskalnymi uwarunkowaniami niepopularności zakonu w Rzeczypospolitej doprowadziły do tego, że w dobie Sejmu Wielkiego Zakon Maltański znalazł się w ogniu potężnej krytyki ze strony wielu posłów reprezentujących interesy prowincjonalnej, średniej szlachty (zwłaszcza lubelskiej). Nastroje niechęci wobec kawalerów maltańskich były tak silne, że nuncjusz musiał pracować i umiejętnie montować przychylną im koalicję na czele z Puławianami i królem. Korzystał również z poparcia osobiście zainteresowanego pomyślnym załatwieniem spraw zakonu Kazimierza Nestora Sapiehy, jednego z czołowych hetmańczyków. I w ten właśnie sposób Ferdinando Maria Saluzzo przyczynił się waleśnie do ocalenia Zakonu Maltańskiego przed kasatą na terenie Rzeczypospolitej.